Nr. 152. Kraków. Czwartek 4 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poczt. we: miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hepcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa Czernina

Kraków, 4 kwietnia.

Rajcy wiedeńscy dostąpili zupełnie niezwykłego zaszczytu. Minister spraw zagranicznych uczynił ich grono audytoryum dla swojej wielkiej mowy o polityce międzynarodowej, o wojnie i pokoju, wreszcie o pokoju z Rumunią. To więcej ministrowi wygląda, że na grono zupełnie odpowiedniem forum do wnoszenia najcięższych oskarżeń przeciw przewódcom politycznym całych narodów. Hr. Czernin, który tak wiele waży kładzie na fakt nieprzyjaznych mu wystąpień rozmaitych przewódców politycznych, zdaje się nie widzieć, że fakt taki, iż minister spraw zagranicznych, odpowiedzialny przed delegacyami obu parlamentów, wielkie swoje exposé wygłasza do delegacyi — wiedeńskiej Rady miejskiej jest o wiele dobitniej przemawiać może do uczucia i wyobraźni mocarstw koalicyjnych, niż najbardziej nawet »zdradą stanu« pachnące rezolucye rozmaitych grup parlamentarnych, albo najnieszczęśliwsze agitacye »podłego« i »nikczemnego« Masaryka...

Hr. Czernin wspomina w swej mowie, że pierwotnie chciał zwołać komisye polityczne delegacyi, aby im przedstawić rezultaty rokowań z Rumunią i swoje poglądy na sprawę wojny i pokoju, ale względy techniczne, tudzież ferye świąteczne stanęły temu na przeszkodzie. Dość dobrze rozumiemy mechanikę delegacyi, ale zaprawdę nie możemy odgadnąć, jakie w niej tkwić mogą »względy techniczne« tak wielkie i trudne, że minister zmuszony jest uciekać się aż do takiej »namiastki«, jaką jest delegacya wiedeńskiej Rady miejskiej, zamiast delegacyi wspólnej. Także i wzgląd na ferye świąteczne członków delegacyi, jakkolwiek dobrze świadczy o wrodzonej delikatności hr. Czernina, nie wydaje się nam niemożliwym do przezwyciężenia. Członkowie delegacyi byliby z pewnością chętnie przerwali spożywanie święconego w czwartym roku wojny, aby wysłuchać zdania hr. Czernina o jej końcu i wymienić z nim swoje opinie. To też, zdaje się, hr. Czernin chciał względami na ferye świąteczne wzmocnić argumenta »względów technicznych«.

Jest faktem, że hr. Czernin chciał istotnie zwołać delegacye. Ale życzliwy mu osobiście przewodniczący komisyi politycznej zwrócił jego uwagę na to, że bez Polaków pan minister rozporządza w komisyi większością — tylko jednego głosu. Powierzać zaś los całej polityki hr. Czernina tylko jednemu głosowi, byłoby z pewnością rzeczą bardzo niezdrową. Niedyspozycye żołądkowe teraz są częste. Któż zaręczy, że jeden z członków większości komisyi nie padnie jej ofiarą w krytycznym momencie.

Hr. Czernin uznał te względy i — jak się okazuje — zakwalifikował je jako — »techniczne«. Stąd ta niezwykła nowość w konstytucyi austryackiej, której zresztą sam hr. Czernin nie wzbraniał się poprawiać, że wielkie »exposé« w sprawie polityki zagranicznej, w czwartym roku wojny światowej, wysłuchuje — deputacya wiedeńskiej Rady miejskiej.

Co hr. Czernin powiedział? Jak zwykle dużo i bitwo. Im dłużej i częściej słucha się tego męża stanu, tem bardziej przychodzi się do przekonania, że ciągle on na zasadnier łatwości słowa. Tak jest ... obok trudności wyrażenia się zapadają mężowie stanu tej miary także i na chorobę, polegającą na tem, że mówią zbyt łatwo, a wskutek tego zbyt wiele.

Najważniejszą faktyczną rewelacyą jest, że Clemenceau zapytywał hr. Czernina, czy jest gotów do rokowań pokojowych, i że minister austryacki dał odpowiedź twierdzącą, wyjmując jednak z pod dyskusyi sprawę Alzacyi i Lotaryngii. Ludy Austro-Węgier, które oczywiście są życiowo interesowane w tem, aby Alzacya i Lotaryngia pozostały nadal niemieckim »Reichslandem«, zapamiętają to sobie bardzo dobrze i z pewnością po usunięciu owych »względów technicznych«, znajdą dość sposobności do przedstawienia hr. Czerninowi swoich na sprawę alzacko-lotaryńską poglądów.

Wyjaśnienia hr. Czernina w sprawie zboża ukraińskiego nie są dla nas interesujące. Wszak u nas nie było nikogo, ktoby miał złudzenie co do tego, że owo zboże ukraińskie nie jest legendą. Rewelacye zapewne mniej przyjemne znajdą tu dla siebie chyba tylko dr Weiskirchner i jego wyborcy.

Warunki pokoju z Rumunią, które w części odsłonił hr. Czernin, także nie stanowią niespodzianki. Było z góry do przypuszczenia, że zasada »bez aneksyj i kontrybucyj« będzie święciła na zamku w Cotroceni zupełnie niezwykłe tryumfy i że hr. Czernin wierny swej zasadzie, iż wroga potrzeba podbijać dwa razy, raz militarnie, drugi raz moralnie, tę moralną ofenzywę przeprowadzi co najmniej z taką samą zręcznością, znajomością rzeczy i skutecznością, jak niedawno przeprowadził ją przeciw Polakom.

Łaskawe słowa pod adresem Serbii oznaczają tylko, że hr. Czernin chciałby liczbę zawartych przez siebie pokojów doprowadzić najprędzej do liczby parzystej i zamiast trzech mieć — cztery. Nie można się temu dziwić. Ale można wątpić, czy podbój moralny Serbii uda się hr. Czerninowi tak, jak się udał militarny Mackensenowi.

Wreszcie rzecz zgoła sensacyjna. Po mało interesujących wywodach o »defaitystach« i »aneksyonistach« hr. Czernin przeszedł do niesłychanych w formie i treści sumarycznych oskarżeń całych narodów austryackich o — zdradę stanu. Wszyscy, komu zależy na utrzymaniu zdolności do życia tego państwa, powinniby jak najenergiczniej żądać, aby odpowiedzialny minister nie wprowadzał do swoich wystąpień publicznych i oficyalnych zbyt silnych akcentów i aby w tak jaskrawy sposób nie prowokował swoich kompatryotów. Jedno z dwojga bowiem: albo w państwie są zdrajcy stanu, a wtedy pan minister spraw zagranicznych powinien wstrzymać się ze swojemi na ich temat refleksyami aż do chwili, kiedy powołane instancye wykryją ich, a sądy prawomocnie ich zasądzą, albo nie ma tych zdrajców, a w takim razie ministrowi spraw zagranicznych nie wolno rzucać ogólnikowych oskarżeń.

Nie chodzi nam w tej chwili o Czechów. Zupełnie nie jesteśmy zbudowani ani zachowaniem ich polityki, ani jej metodami. Ale jeszcze mniej budzi w nas uznania sposób, w jaki czynny minister pozwala sobie ustawiać politykę i usuwać trudności.

Hr. Czernin zwraca się wyraźnie tylko do Niemców i Węgrów, jako do tych, którzy ponieśli największe ofiary w tej wojnie. Już samo przeprowadzenie takiej dystynkcyi między narodami monarchii zadziwia u pana ministra zarówno jako u męża stanu jak i u bezstronnego człowieka. Bo jakżeż można Galicyę zestawiać wogóle z którymkolwiek krajem zachodnio-austryackim pod względem ofiar poniesionych w tej wojnie? Jeżeli w obliczu straszliwej Galicyi, w której samych domostw spalono i zrujnowano przeszło milion, która od czterech lat żywi, nie wiadomo już ile armii, może ktoś zestawić pod względem ofiar wojennych z Austryą Dolną czy Górną, to zaiste nie pozostaje nic innego, jak — zrezygnować z dalszej dyskusyi.

Polaków i sprawę polską zaszczycił hr. Czernin w swej długiej mowie całkowitem przemilczeniem. Jest ono co najmniej tak samo wymowne, jak owe zapewnienia, które przed pokojem chełmskim dawał wszystkim politykom polskim, że żądania i dążenia polskie są jego własnemi żądaniami i dążeniami. Politycy polscy zrozumieją niewątpliwie, co znaczy to dzisiejsze milczenie hr. Czernina, i ocenią je tak samo dobrze, jak ocenili wszystkie inne jego w sprawie polskiej dotychczasowe kroki.

Minister Twardowski u hr. Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Minister dla Galicyi, dr Twardowski, odwiedził wczoraj o godzinie 6 wieczorem ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina i odbył z nim długą konferencyę.

Protest Czechów przeciw mowie hr. Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Imieniem prezydyum Związku czeskiego zgłosili się wczoraj posłowie Stanek i Tuzar u prezydenta ministrów dra Seidlera, aby wyjaśnić mu stanowisko Czechów wobec ostatniej mowy hr. Czernina. **Posłowie Stanek i Tuzar wręczyli prezydentowi ministrów pisemny memoryał, w którym protestują przeciw formie i treści ostatniej mowy Czernina, żaląc się, że minister spraw zagranicznych podniósł tak ciężkie oskarżenia przeciw narodowi czeskiemu** w chwili, gdy prezydent ministrów czyni właśnie wysiłki aby w drodze reformy konstytucyi uporządkować stosunki wewnętrzne w państwie. — Gdy chodziło o postulaty i życzenia Czechów, podkreślał hr. Czernin zawsze, że w stosunki wewnętrzne państwa się nie miesza, czyni zaś to obecnie, gdy chodzi o podniesienie ciężkich oskarżeń przeciw narodowi czeskiemu.

Po przyjęciu posłów Staneka i Tuzara, wyjechał dr Seidler do cesarza.

Wiedeń, 4 kwietnia.

»Slav. Corresp.« donosi:

Związek czeski wystosował do przewodniczącego komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej, dra Baernreithera, następujące pismo:

Ekscelencya wiedział bezwątpienia już w ubiegły piątek, że minister spraw zagranicznych przybędzie do Wiednia i zabawi tu cały tydzień. Skoro hr. Czernin mógł zamówić sobie w piątek na wczoraj z 7 osób składającą się deputacyę wiedeńskiej Rady miejskiej i dyskutować z nią przeszło dwie godziny, to możliwem chyba było także zwołanie na wczoraj komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej, na której hr. Czernin, jako odpowiedzialny minister, obowiązany jest zdać sprawę ze swoich czynności.

Za zaniechanie zwołania tej komisyi czynimy ekscelencyę odpowiedzialnym i protestujemy przeciw usuwaniu trybuny parlamentarnej i zapytujemy ekscelencyę, jak zaniechanie to usprawiedliwić zdoła, tudzież, czy zamierza zwołać bezzwłocznie komisyę dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej.

Pierwszy krok pokojowy Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

W artykule p. t. »Pierwszy stwierdzony krok pokojowy koalicyi« pisze »N. Fr. Presse«:

Francuski prezydent ministrów Clemenceau zwrócił się do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina z zapytaniem, czy i na jakich podstawach monarchia byłaby skłonną do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Jestto fakt bardzo ważny, mimo, że dyskusya rychło się urwała. Dotąd nie słyszeliśmy jeszcze o kroku pokojowym koalicyi. Jestto w każdym razie **pierwszy oficyalny krok pokojowy koalicyi.** Ważnem jest też, że Francya zwróciła się z propozycyą pokojową do Austro-Węgier. Sojusznicy Francyi: Włochy i Serbia muszą obecnie nabrać przekonania, że Francya nie myśli bronić ich żądań. Kto zapytywał w Wiedniu o zasady pokojowe, z góry liczyć się musi z tem, że hr. Czernin nie odpowie, iż gotów jest wydać Trydent, Tryest, Istryę, Dalmacyę, Bośnię i Hercegowinę. Już samo zapytanie Francyi świadczy, że kierujące państwa koalicyi nie mogą i nie myślą dotrzymać przyrzeczeń, któremi zwabiły szereg sprzymierzeńców. Wszystkie przesłanki sztucznej koalicyi runęły bezpowrotnie.

Mowa hr. Czernina wywrze ogromne wrażenie przedewszystkiem we Włoszech, pozostawionych obecnie także pod względem wojskowym własnemu losowi.

U powrót jeńców wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, że 17 b. m. przedstawiciele ministerstwa odjechali do Kijowa, by z miarodajnymi czynnikami rządu ukraińskiego porozumieć się co do odsyłania do domu jeńców wojennych. Wysłanie przedstawicieli ministerstwa do Wielkorosyi w tej samej sprawie przygotowuje się i odbędzie się o ile możności rychło.

Rokowania żywnościowe w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Prezydent wspólnego wydziału żywnościowego generał major Landwehr, węgierski minister żywnościowy ks. Windischgraetz, prezydent urzędu żywnościowego dr Paul, szef sekcyi tegoż urzędu Loewenfeld Russ i rotmistrz Kink wczoraj po południu wyjechali do Berlina na rokowania z rządem niemieckim.

Wojska niemieckie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

(Urzędowo.) Część naszych sił zbrojnych morskich dziś rano po trudnej przeprawie przez pola minowe i kry w Hengoe w Finlandyi południowej wysadziła na ląd wojska, przeznaczone dla niesienia pomocy Finlandyi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Posłowie koalicyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 kwietnia.

(Pet. Ag.) Ambasador francuski Noulens, ambasador włoski De la Torresto i serbski poseł Spalejkovic przybyli wieczór z Finlandyi do Petersburga i odjechali dalej do Wołogdy.

Co do stanowiska koalicyi wobec Rosyi Noulens zapytany odpowiedział: Proszę za odpowiedź uważać fakt, że powracamy do Rosyi. Nie mamy zamiaru opuszczać jej, zwłaszcza wśród obecnych okoliczności.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Urzędowo dnia 3 b. m.:

W dolinie Adygi odparto włoskie wojska wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

Urzędowo dnia 3 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Chwilowa żywa walka ogniowa koło Lens i na południe stamtąd. Na polu bitwy w ciągu dnia działalność bojowa ograniczyła się do ognia artyleryi i potyczek wywiadowczych. Nocne uderzenie angielskich kompanii ku Aillette odparto kontratakiem. Większemi siłami zaatakował nieprzyjaciel wieczorem między Marcelcave a potokiem Luce. Nieprzyjaciela z ciężkiemi stratami odparto. Nagłym napadem obsadziliśmy wzgórze na południowy zachód od Moreuil. Burzenie Lens przez francuską artyleryę trwa dalej.

Pod Verdun i w środkowych Wogezach ożywiła się działalność artyleryi. Na południowy zachód od Hirzbach pomyślne uderzenie dało jeńców.

Z innych widowni nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Przygotowania na froncie włoskim.

(Telefonem).

Berlin, 4 kwietnia.

»Berl. Tageblatt« pisze: Na froncie włoskim zauważyć można gorączkowe przygotowania. Z Holandyi donoszą, że w najbliższym czasie rozpocznie się ofenzywa austro-węgierska.

Doniesienie to powtarza wiedeńska »Acht. Uhr-Blatt«.

Kwestya litewska i kurlandzka.

Sztokholm, 25 marca.

»Stockholms Tidningen« z 18 marca umieszcza artykuł p. Ignasa Jurkunasa-Schyuniusa p. t. »Wszechniemiecka polityka na Litwie« i jak dziennik zaznacza, czyni to »na odpowiedzialność autora«.

W artykule swym rozwija p. Schyunius przebieg wypadków na Litwie od wkroczenia wojsk niemieckich w 1915 r. Wtedy to ludność litewska liczyła, że Niemcy, uwalniając ją od jarzma rosyjskiego, potrafią uszanować jej narodowość. Lecz wkrótce nadzieje Litwinów rozwiały się. Niemiecka polityka na Litwie okazała się bardziej bezwzględną aniżeli rosyjska. Niemcy uważali Litwę za nowy teren kolonizacyi. Represye przeciwlitewskie były przeprowadzane w sposób brutalny. Zawieszono prasę litewską, pozamykano związki, germanizowano nazwy ulic, w szkołach zaprowadzono język niemiecki. Jednocześnie prowadzono gospodarkę bezwzględnie. Rąbano lasy, rekwirowano w sposób nie dający się nawet opisać. Ludność stolicy Litwy Wilna zmniejszyła się w czasie okupacyi niemieckiej [illegible] 140.000. Jednem słowem, przygotowywano Litwę do kolonizacyi niemieckiej. Niemiecki gubernator Litwy, ks. von Isenburg-Birstein był przez ludność znienawidzony. Dopiero po rewolucyi rosyjskiej zmienili Niemcy metody swego postępowania. Dnia 18 września 1917 zebrał się w Wilnie Sejm. Po przedstawieniu kwestyi politycznych, przedstawiciele litewscy sprzeciwili się przyłączeniu Litwy do Niemiec.

Dnia 8 stycznia r. b. oczekiwano ogłoszenia niepodległości Litwy przez Sejm wileński. Litwini przekonani byli, że i Niemcy zgodzą się na to, lecz w ostatniej chwili rząd niemiecki zgłosił swą propozycyę: wieczny związek niemiecko-litewski, wraz z konwencyą wojskową handlową, pocztową, kolejową i finansową, oraz niemiecką reprezentacyą zagraniczną. Oczywiście Litwini odrzucili tę propozycyę, gdyż nie mogli oni zgodzić się na tę zamaskowaną aneksyę swojej ojczyzny. W dalszym rozwoju wypadków rząd niemiecki trzymał kwestyę litewską w rezerwie dla wszelkich możliwie mających nastąpić ewentualności.

Sejm litewski nie czekał jednak na zgodę rządu niemieckiego i 19 lutego ogłosił całkowitą samodzielność Litwy. Rząd niemiecki zabronił pisać o tem w prasie, zaś delegacya, która miała jechać za granicę, została w Wilnie zatrzymana.

Artykuł kończy się przekonaniem, że dopóki wszechniemcy mają wpływ decydujący w

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

7 (Ciąg dalszy.)

Poliński zmienił rozmowę na temat prasy dziennikarskiej na Śląsku i w Czechach, zachwycając się liczbą czytelników, gdy wtem gruchnęła potężnym chórem polska pieśń i, nim nasi uchodźcy wyszli ze zdumienia, na zakręcie drogi ukazał się batalion maszerującego wojska, brawurowym, rytmicznym śpiewem pomagając sobie w pochodzie. Nastąpiło to niespodziewanie i nagle.

Towarzystwo stanęło w miejscu, nie mogąc pojąć w pierwszej chwili, czy to rzeczywistość ta pieśń »Miałeś chamie złoty róg...«, śpiewana tu na obczyźnie.

— Boże, toż to Polacy! — zawołał podniecony Poliński, czerwieniąc się z radości.

— Naprawdę, skąd oni się tu wzięli? Dokąd idą? Zapewne na front... Och, co za siła i potęga w tych szeregach... Idą, jakgdyby las maszerował, aż ziemia drży...

— To pułk szesnasty, polski — oznajmił proboszcz — stoi w Bilovcu...

— W Bilovcu? — zapytała. — Czy to daleko stąd?

— Przecież śmy jechali przez Bilovec — wtrącił Poliński — po niemiecku zwie się Wagstadt.

— Ach, tak. Aniśmy nie przypuszczali, że w sąsiedztwie będziemy mieli pułk polski.

— A to wiarusy... Rzeczywiście, idą niby gromowa burza... —zachwycał się Poliński.

Prawie skończył się śpiew i na odgłos komendy batalion stanął kompaniami, jak jeden mąż. Zrobili front i ustawili broń w kozły, poczem zrzucili tornistry.

— Oni tu przechodzą prawie codziennie na ćwiczenia poza Slatinę ku Viškowicom. W powrocie zawsze tu mają odpoczynek, a tacy bywają weseli, jakby to nie był czas wojny.

Przybliżyli się ku wojsku, patrząc ze współczuciem na twarze żołnierzy, które, pomimo listopadowego chłodu, pod wpływem umęczenia ociekały potem.

Była to przeważnie jeszcze młódź zdrowa i silna, choć i starszych nie brakowało w szeregach. Niektórzy o dziecinnym wprost wyglądzie, wyrwani z matczynych objęć i zdani na niełaskę losu, na poniewierkę i trud. Z ogólnej wesołości wyróżniało się wiele twarzy smutnych i zamyślonych, stępionych jakimś tajemnym wyrazem, ukrytym wewnątrz pod czaszką.

Żołnierze po wypełnieniu formalności rozbiegli się po gospodach, lub poczęli wałęsać się po gościńcu.

Kilku oficerów stojących opodal, zobaczywszy znajomego »pana fararza« przesłało mu ukłon z głośnym okrzykiem, na co tenże odpowiedział wiewaniem chusteczki.

— To moi znajomi Polacy — przerwał chwilowe milczenie proboszcz. — Chodźcież państwo zapoznacie się z nimi.

Rosły, z szumiastym wąsem porucznik wyszedł na spotkanie księdza.

— Good morning, my dear friend! How do you do? — zawołał biorąc go w objęcia. Mimo, że spotykali się bardzo często, witali się zawsze serdecznie, jak najlepsi przyjaciele, mówiąc czasem dla żartu po angielsku.

— Thank you, very well. Where have you been so lang? it is an eternity that you have not honoured me with your visit.

— A to ci Anglicy z Grybowa... — przerwał im przysadkowaty chorąży z periskopem w ręku. — To zdrada stanu — śmiał się, rozdzielając ich sobą — nawet używanie języka wroga... Powinniśmy urządzić bojkot na całej linii! — chwycił księdza za dłoń, potrząsając nią silnie. — Dobre rano velebny pané!

— Má ucta, jak se mivate?

— Cóż to będzie, wieża Babel — zapytał młody podporucznik i podał proboszczowi rękę. — Mówcież po ludzku... a nie jakieś tam »sem — sem«, czy »du ju du«...

— Pozwólcież panowie, że wam przedstawię mych gości z Polski: pan Adam Poliński, serdeczny mój przyjaciel, panna Dora, jego kuzynka; panowie zaś, no, jak się tam nazywacie?

— Łanowski jestem — skłonił się porucznik.

— Kunz.

— Stankiewicz.

— Poręba.

— Mierzwa — przedstawiali się z kolei.

— Panowie tu, w Bilovcu dawno? — zapytał Poliński.

— O, już kilka tygodni. Regiment poszedł w pole, co było robić...

— Pan Adam także wyruszył — przerwał Kunzowi ksiądz.

— Jakto?

— Bo poszedł w ślad za waszym pułkiem.

— Więc państwo także ewakuowani?

— Tak odpowiedział Poliński. — Przyjechaliśmy wczoraj.

— A to dobre... Zaczynamy się schodzić ze swymi, będzie nam przynajmniej weselej...

— Łanowski przybliżył się do Dory.

— Jakże się pani podobają te strony?

— Nie miałam jeszcze sposobności przypatrzeć się im bliżej, teraz pierwszy raz wyszliśmy na przechadzkę i co za szczęście, odrazu spotykamy swoich...

— Państwo z których stron, jeżeli wolno zapytać?

— Z dwóch części Galicyi: — wyręczył Dorę Poliński — ja ze Lwowa, a siostra zaś z Tarnowa — odrzekł.

— Przepraszam, ale byłbym panią wziął za izraelitkę — uśmiechnął się porucznik — gdyby nie słowa pana...

Po twarzy Dory przebiegł rumieniec.

— Naprawdę, takam podobna do żydówki? Już mi to nieraz mówiono...

— Owszem, nie wiele, ale ma pani pewne pokrewne cechy, naturalnie mam na myśli elegancką i pierwszej piękności izraelitkę...

— O, to się pan znasz, panie kolego — przerwał mu podporucznik Stankiewicz — przecież to Polka najpełniejszej krwi...

— Ależ oczywiście! — potwierdził chorąży Poręba. — Może pożyczyć panu periskopu, panie Łanowski?

Rozległ się ogólny śmiech. Dora stała w płomieniach, spoglądając co chwilę na Polińskiego.

— A to mi Polacy, nawet się poznać nie umieją... — żartował proboszcz rozbawiony tą sceną. — Proszę, chodźcież do fary na wino, a przyglądniecie się sobie lepiej...

— Brawo, chodźmy na wino! — zawołał milczący dotychczas kadet Mierzwa. — A zagra ksiądz proboszcz na harmonii?

— [illegible]m, nawet na organach...

Rozweselone towarzystwo skierowało się ku plebanii. (C. d. n.)

Niemczech, dopóty naród litewski nie może liczyć na spełnienie swych narodowych ideałów.

Kwestya litewska nie jest sprawą wewnętrzną Niemiec. Naród litewski zwraca się do całego świata cywilizowanego, by uznał i zabezpieczył samodzielność Litwy.

Pogrzeb dra Tadeusza Rutowskiego.

(Telefonem).

Lwów, 4 kwietnia.

Lwów przybrał wczoraj żałobną szatę, a ludność wyległa z biur i warsztatów pracy, by oddać ostatnią posługę swemu niezapomnianemu prezydentowi. Na ulicach płonęły latarnie, kirem osłonięte. Sklepy na znak żałoby były zamknięte. Tłumy publiczności podążyły ku Rynkowi i zaległy gęstym szpalerem plac naprzeciw głównej bramy ratuszowej i środek Rynku.

Po 10 godz. arcybiskup ks. Bilczewski i Teodorowicz odprawili przy trumnie żałobne modły, przy udziale kapituły obrządku katolickiego i ormiańskiego i duchowieństwa świeckiego i zakonnego, poczem straż akcyzowa wyniosła trumnę przed bramę ratusza, gdzie zgromadziły się wybitniejsze osobistości, delegacye i t. p.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór »Echa« przemówił imieniem miasta zastępca komisarza rządowego prof. dr Chlamtacz. W pięknych i silnych słowach podniósł niezwykłą niepospolitą działalność ś. p. Rutowskiego, a zwróciwszy się w stronę trumny zakończył słowami:

Ś. p. prezydencie! Jeżeli masz świadomość, jak ciężka żałoba spowiła po Twym zgonie nasz gród stołeczny, to stojąc przed tronem Wszechmocnego wyproś dla tego Lwowa przyszłość jasną, za ten jego ból serdeczny, za to wszystkie udręki, co go nawiedziły; niechże mu danem będzie w odrodzonem państwie polskiem pełnić dalej misyę szlachetną kresowej placówki. Niechże w jego murach złączą się w rzetelnej zgodzie bratnie szczepy do wspólnej pracy, niechże zrodzi się na jego gruncie przykład dla postronnych, że nietylko orężem i przemocą ma się posługiwać zwycięzca, lecz przeciwnie, nieść on powinien równocześnie balsam kojący i różdżkę palmową.

Następnie przemówił imieniem urzędników i funkcyonaryuszów miejskich dyrektor magistratu Bol. Ostrowski, poczem kondukt żałobny, prowadzony przez arcybiskupów ks. Bilczewskiego i ks. Teodorowicza, ruszył ku bazylice archikatedralnej. Za trumną, niesioną przez straż akcyzową, szła wdowa, p. Jadwiga Rutowska, prowadzona przez zięcia p. Stanka i posła Śliwińskiego, następnie postępowały obie córki, p. Stankowa i p. Marya Rutowska, prowadzone przez artystę Rybkowskiego, oraz siostra ś. p. Rutowskiego bar. Brunicka, prowadzona przez dyrektora archiwum miejskiego, p. Czołowskiego. Za rodziną szedł marszałek p. Niezabitowski, z członkami Wydziału krajowego dr Bernadzikowskim, dr Jahlem i Dąmbskim, reprezentacya m. Krakowa pp. dr Bandrowski, dr Doboszyński i dr Schneider, posłowie Leon hr. Piniński, hr. Stanisław Henryk Badeni, bar. Moysa-Rosochacki, hr. Lasocki, Halban, Rauch, Reizes, Diamand, pos. Stesłowicz imieniem Koła polskiego, prezydent wyższego sądu krajowego Czerwiński, były minister Galicyi dr Dułęba, ces.-niemiecki konsul generalny Heinze, komendant m. generał Nowotny, z zastępcą pułkownikiem Mayer-Mały i oficerami komendy miasta. Osobną grupę stanowiła korporacya oficerów 41 pp., załogującego obecnie we Lwowie. Dalej szedł wiceprezes Rady szkolnej kraj. dr Zoll, b. wiceprezydent dr Dembowski, wiceprezydent dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner, dyrektor policyi Reinlaender, reprezentant uniwersytetu prorektor dr Kazimierz Twardowski z gronem profesorów, rektor politechniki dr Krygowski z gronem profesorów, reprezentacya izraelickiej gminy wyznaniowej, dyrektorowie lwowskich banków i instytucyj finansowych, deputacya Tow. dziennikarzy polskich z wiceprezesem Milskim na czele, wydział kasyna i koła art.-literackiego z dr Voglem, mnóstwo delegacyj, towarzystw kulturalnych i oświatowych. Osobną grupę stanowiła Tymczasowa Rada miejska z komisarzem Stesłowiczem i z zastępcami dr Chlamtaczem i p. Neumanem, szefowie urzędów i instytucyj miejskich.

Pochód żałobny przeszedł placem kapitulnym. U bramy katedry chór katedralny odśpiewał pieśni żałobne. W katedrze zajęli miejsca namiestnik hr. Huyn, metropolita hr. Szeptycki, marszałek Niezabitowski, i wiele innych, wyżej wymienionych osób. Mszę żałobną odprawił ks. kanonik Badeni.

Około godziny 12 ruszył z katedry orszak żałobny i wśród szpalerów publiczności, tłumnie zalegającej chodniki, podążył na cmentarz łyczakowski. W pobliżu bramy cmentarnej na honorowem miejscu obok krzyża pamiątkowego z 63 r. i grobowca prezydenta Michalskiego wykopano prowizoryczny grób, który przemieniony będzie później w grobowiec. Po odmówieniu modłów przez duchowieństwo wygłoszono szereg mów pożegnalnych.

MOWA DRA BANDROWSKIEGO.

Pierwszy zabrał głos delegat m. Krakowa dr Bandrowski, który powiedział:

Przybyliśmy z Krakowa, aby złożyć hołd zasłudze Rutowskiego i ostatnie pożegnanie. Przez długie lata ścisłe i serdeczne węzły łączyły ś. p. Rutowskiego z podwawelskim grodem i z jego patryotycznem obywatelstwem. Przed wielu laty rozpoczął on tam pracę wspólnie z najlepszymi w narodzie: z Romanowiczem, Asnykiem i Pawlikowskim, pracę obywatelską, mającą na celu zdemokratyzowanie Krakowa. Nie chodziło tylko o doktrynę polityczną, ale o rozszerzenie i pogłębienie świadomości obywatelskiej, o pozyskanie najszerszych warstw obywatelstwa krakowskiego przez podjęcie wielkiego zadania, jakiem było przekształcenie starego Krakowa, tak, by nietylko był jak dotąd skarbnicą narodowych pamiątek, lecz także nowożytnem, pełnem życia, miastem polskiem. Zadanie było oczywiście trudne, ale właśnie dlatego wymagało świadomego współdziałania najszerszych warstw tego miasta. I doczekał się Rutowski owoców tej roboty. Na pamiętnej sesyi sejmowej po uchwale Sejmu włączenia gmin podmiejskich w obręb starego Krakowa pierwszy Rutowski ze łzą i dumą polskiego patryoty powitał nowy Kraków, życząc mu skonsolidowania i rozwoju na pożytek i chwałę ojczyzny.

Nic dziwnego tedy, żeśmy z Krakowa śledzili starannie pracę jego we Lwowie. A przedewszystkiem wydawało się nam, że podjęcie wielkiego zadania stworzenia tu ogniska sztuki było myślą niesłychanie szczęśliwą i w następstwa płodną. Wszakże godziło się, aby i tu we Lwowie polskim zagościła i rozbiła swe namioty sztuka polska, aby i tu gromadziły się jak w Krakowie pomniki nauki i zabytki sztuki.

Niestety nadeszły ciężkie niedole wojenne. Lwów znalazł się w ręku najezdcy. Ś. p. Rutowski pozostał na miejscu, objął silną, a przytem serdeczną ręką ster tego miasta. I wtedy odcięci od Lwowa, z zapartym oddechem wsłuchiwaliśmy się w echa lwowskie. I dochodziły nas radosne wieści, że ster spraw spoczywa w rękach dostojnika narodowego, który umiał strzedz dostojeństw i honoru narodu. Tak było i na jego wygnaniu. Cóż dziwnego, że wiadomość o nastąpić mającym powrocie Rutowskiego zelektryzowała Lwów, uradowała Kraków i cały kraj.

Wspomniawszy o przyjęciu ś. p. Rutowskiego po powrocie z niewoli we Lwowie i w Krakowie, powiedział dalej mówca: Z jakim żalem i smutkiem stoimy dziś nad grobem tego przedziwnego Polaka. Smucimy się i bolejemy z wami, na równi z całym krajem opłakujemy zgon niestrudzonego, miłością ojczyzny przejętego Polaka, orędownika ideałów narodowych, dążącego naprzód ku lepszym i obszerniejszym widnokręgom, pełnego tej przedziwnej a swoistej kultury polskiej, która obroniła naród przed wszelkiemi zakusami.

Ś. p. Rutowski pozostawił po sobie przykład dla nas i naszych dzieci w najdłuższe pokolenia i cześć niezatartą w sercach dla swej świętej pamięci.

DALSZE PRZEMÓWIENIA.

Następnie zabrał głos radca dworu prof. Hauswald, żegnając zmarłego prezydenta im. Polskiego Tow. Demokratycznego we Lwowie: dr Parnas żegnał ś. p. Rutowskiego imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej, zaznaczając, że w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej obywatele wyznania żydowskiego otaczani byli szczególną opieką przez Rutowskiego.

P. Marya Dułębianka żegnała zmarłego imieniem kobiet polskich. Prof. uniwersytetu Dunikowski przemawiał imieniem zakładników, którzy byli na wygnaniu razem z Rutowskim, podnosząc jego pożyteczną bardzo działalność nietylko osobistą, ale podnoszącą ducha narodowego i dzierżącego wysoko sztandar narodowy na wygnaniu.

Wkońcu zabrał głos pos. Śliwiński, by pożegnać zmarłego prezydenta imieniem swojem, przyjaciół politycznych zmarłego i szerokich mas ludu lwowskiego.

Ukraińcy zakordonowi o Chełmszczyźnie.

Jakby dla podtrzymania głosów, niemal codziennych, prasy ruskiej we Lwowie, która »per fas et nefas« dowodzi słuszności traktatu brzeskiego w sprawie ziemi chełmskiej, zabrał głos o Chełmszczyźnie także znany działacz republiki ukraińskiej, prof. Hruszewskij. Omawia on sprawę Chełmszczyzny w piśmie »Narodnaja Wola«, organie Centralnego komitetu ukraińskiej »Spilki«, a choć nagół porusza ją w znanym duchu rusko-lwowskim, jednak jego rewelacye zawierają pewne interesujące momenty. Do takich należy ustęp, w którym autor zaznacza, że podczas rokowań z mocarstwami centralnemi delegacya ukraińska stanowczo domagała się przyłączenia tych ziem do Ukrainy — a dyplomacya austryacka nie uważała za rzecz wskazaną zrywać z tego powodu rokowań pokojowych. Wobec tego »Chełmszczyznę i Podlasie uznano za ziemie ukraińskie, chociaż w granicach zwężonych w porównaniu do ich granic dawnych, bez niektórych granicznych ukraińsko-polskich i ukraińsko-białoruskich terytoryów«.

»Ale teraz — zaznacza p. Hruszewskij — na porządku dziennym zjawia się zadanie zwrócenia tej ojczyzny wywiezionym przez rządy moskiewski i austryacki i rozproszonym po świecie jej dzieciom, dopomódz im znowu urządzić się w kraju rodzinnym, dać im to, czego dotychczas byli pozbawieni, szkołę ukraińską, cerkiew ukraińską, podstawę ukraińskiego życia kulturalnego — prasę i t. d. — wszystko to jednem słowem, na czem oni mogliby się oprzeć, co przeciwstawić uciskowi Polaków, który widocznie raz jeszcze i ostatni będzie skierowany na kraj ten przez polskie koła nacyonalistyczne. Ta sprawa, ten obowiązek, spada nietylko na miejscową administracyę ukraińską, która obecnie organizuje się, ale i na całe społeczeństwo ukraińskie, zwłaszcza zachodniej Ukrainy, ludzi obeznanych z miejscowymi stosunkami.

Ten patetyczny apel prof. Hruszowskiego zapewne nie pozostanie bez echa — we Lwowie, skąd napewno pospieszą działacze »obeznani ze stosunkami, aby przeciwdziałać »uciskowi Polaków«.

Sprawą Chełmszczyzny zajmowano się także na posiedzeniu tak zwanej małej Rady ukraińskiej w Kijowie. Sprawę tę na owem posiedzeniu referował rozgłośny p. Sewriuk. Przedstawiając trudności, na które delegacya natrafiła w czasie pertraktacyi, p. Sewriuk zaznaczył, że II punkt traktatu (o granicach), wywołał poruszenie w Europie. W Austryi i w Galicyi rozpoczęły się wielkie strajki. Pewne burżuazyjne gazety wyszły w żałobnych obwódkach, głosząc czwarty rozbiór Polski. Będąc w Berlinie oświadczyliśmy, że sprawę Chełmszczyzny pozostawiamy decyzyi mieszkańców drogą plebiscytu i referendum, lecz nie możemy uznać Chełmszczyzny za eksterytoryalną w danej chwili i przeprowadzić bezzwłocznie plebiscytu, gdyż większość(?) ludności jest jeszcze poza jej granicami, zaś ta, która pozostała na miejscu, jest burżuazyjną, nie uznaną przez samą demokracyę polską, a jak nam wiadomo, gwałt z powodu kwestyi chełmskiej został podniesiony nie przez naród polski, lecz przez burżuazyę. Dodatkowa umowa w sprawie Chełmszczyzny nie znaczy zupełnie, że Ukraina zrzeka się tej ziemi, jak to mówił w parlamencie prezydent ministrów Seidler, a przeciwnie, ten traktat dodatkowy zabezpiecza przeprowadzenie plebiscytu wtedy, gdy uzna to za odpowiednie republika ukraińska«.

P. Sewriuk bardzo łaskaw. Pozwala mieszkańcom Chełmszczyzny drogą plebiscytu opowiedzieć się za pożądaną przynależnością państwową, ale plebiscyt odbędzie się, kiedy on to »uzna za odpowiednie«.

Rocznica Racławic.

Dla zaznaczenia przypadającej dzisiaj 124-tej rocznicy bitwy pod Racławicami, przytaczamy z dokumentów, zawartych w dziele niedawno zmarłego historyka ś. p. Tadeusza Korzona, autentyczny: Raport Kościuszki o zwycięstwie pod Racławicami 4 kwietnia 1794 roku.

»Tadeusz Kościuszko, najwyższy Naczelnik siły zbrojnej narodowej.

Jakie są sprawy i dzieła obywatelów twoich Narodzie, i jakie są obroty ważniejsze twej siły zbrojnej, znam być moją powinnością podług wyrazów Aktu Powstania Narodowego i czuję słodką mojego serca potrzebę wierny ci o tem uczynić raport.

Narodzie! podnieś ducha twojej odwagi i twego obywatelstwa. Bóg potężnej twej sprawie sprzyja. Ogół ludzi na całym świecie, modły i łzy rzewliwe do Niego za tobą przesyła, a sami tylko tyrani i podłe ich narzędzia złorzeczą twojemu przedsięwzięciu.

Rozpoczęcie Powstania Narodowego wskazało nagłą potrzebę szukania i atakowania przewodzącego w kraju nieprzyjaciela. Dopełniwszy w pierwszym celu urządzeń najnaglejszych (w czem Województwo Krakowskie i Komisya jego najpiękniejszej cnoty i gorliwości dały przykład); w drugim, ruszyłem z wojskiem Rzeczypospolitej z Krakowa, pierwszego kwietnia i stanąłem obozem pod Luborzycą, potem pod Koniuszą, stamtąd idąc ku Skalbmierzowi i stanąwszy dnia czwartego Kwietnia niedaleko drogi do Działoszyc idącej, pokazał się nam nieprzyjaciel naprzeciwko prawego skrzydła naszego. To ubezpieczywszy opanowaniem prędkiem pagórka, zobaczyliśmy, iż nieprzyjaciel ruszył dalej i poszedł na górę Kościejowską zwaną. Poszliśmy za nim i obszedłszy po lewej stronie, obaczyliśmy go zaczem nad wsią Racławicami, gdzie pozycya jego górowała tę, na której byliśmy; sytuacya miejsca nie sprzyjała przeto widokom naszym atakowania nieprzyjaciela; zrobione więc były urządzenia obronne ku własnemu bezpieczeństwu. Wkrótce, naprzeciw lewego skrzydła naszego, ruszyła się piechota i artylerya moskiewska i wtedy armaty nasze ukryte za lasem na dół schodzącym, dobrze między gałęzie celowane, wywracały mu ludzi. Cofnął ogień szybki i skuteczny tej bateryi — nieprzyjaciela, który idąc na punkt naprzeciw naszego środka, zaczął pomykać się ku nam, gdzie go armaty nasze z prawego skrzydła, z równym skutkiem usłużone, wstrzymywać zaczęły, przy pomocy strzelców i połowy batalionu drugiego w lesie pozostawionych. Pokazała się na lewem skrzydle naszem kolumna druga moskiewska, złożona z jegrów z armatami i kawaleryi, a nakoniec w większej nieco odległości pokazała się trzecia kolumna na prawem skrzydle naszem... Wtedy święte hasło Narodu i wolności wzruszyło duszę i dzielność walecznego żołnierza o los Ojczyzny i wolność swoją walczącego: przeciwko frontu naszego z milicya, dniem pierwej z rekruta dymowego do obozu przybyłą, z dwiema kompaniami szóstego regimentu na nieprzyjaciela, i nie daliśmy więcej czasu bateryom jego tylko dwa z kartaczami wyrzucić na nas ognie, bo wraz piki, kosy i bagnety złamały piechotę, opanowały armaty i zniosły tę kolumnę tak, że w ucieczce broń i patrontasze rzucał za sobą nieprzyjaciel. Toż samo stało się na lewem skrzydle naszem, gdzie odpór nieprzyjaciela dłuższy cokolwiek, ustąpił niezmordowanej równie waleczności. Zaniesienie i pokonanie najzupełniejsze frontu i prawego skrzydła nieprzyjacielskiego, przymusiło lewe jego skrzydło po odparciu naszem do cofnięcia się nagłego.

Batalia ta pod Racławicami trwała od godziny trzeciej po południu do godziny ósmej wieczór. Otrzymaliśmy plac bitwy, wzięliśmy dwanaście armat wielkiego i mniejszego kalibru, z zaprzęgami i amunicyą do nich należącą. — Wzięliśmy sztandar kawaleryi, pułkownika, kapitana, porucznika, chorążego i ośmnastu jeńców, bo żywość potyczki nie dała czasu pardonowania zapalonemu żołnierzowi. Zdobyto wiele orderów i znaków oficerskich, i wojsko zwycięskie wykrzyknęło na placu bitwy: »Wiwat naród! wiwat wolność!« Rachować można zabitych naszych ludzi około 100, rannych tyleż..., ale straty nieprzyjacielskiej domyślić się można po samym obrocie i skutku batalii.

Komenderowali naprzeciwko nam jenerałowie Denisow i Tormassow. Z naszej strony Zajączek i Madaliński, brygadyer Manget i Lukke, major regimentu drugiego, szczególniej się dystyngowali. Młodzież z ochotników pierwszy raz bitwę widząca, w ogniu z trzech stron na nas sypanym, pokazała się prawdziwymi obrońcami swobód narodowych, to jest ludźmi.

Narodzie! to jest wiernie dnia czwartego Kwietnia pod Racławicami opisane. Racz poczuć nakoniec twą siłę, dobadź jej całkowitej, chciej być wolnym i niepodległym; jednością i odwagą dojdziesz do tego szanownego celu. Umysł twój przygotuj do zwycięstw i do klęsk, duch prawdziwego patryotyzmu powinien w obydwóch zachować swą tęgość i energię. Mnie nic nie zostaje, tylko wielbić twoje powstanie i służyć ci, dopóki mi Nieba życia pozwolą.

Dan dnia 5 kwietnia w obozie pod Słomnikami 1794 r.

T. Kościuszko«.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia.

PRACA WIOSENNA w ogródkach prywatnych na gruntach podmiejskich i błoniach, przeznaczonych pod uprawę ziemniaków, kapusty i jarzyn, już się rozpoczęła. Przez cały dzień widać na wynajętych i wydzielonych parcelach pracowników, przeważnie kobiety i dzieci, zajętych kopaniem i nawożeniem gruntu. W tym roku uprawa ogródków przybierze w Krakowie rozmiary daleko szersze aniżeli poprzednio.

Wczoraj rano padał wiosenny deszcz, tak bardzo pożądany teraz przez rolników.

KURS SPOŁECZNY. Staraniem „Komisyi pracy społecznej" przy Pol. Związku niewiast katolickich w Krakowie odbędzie się w czasie od 8 kwietnia do 24 czerwca b. r. „kurs społeczny", który prowadzić będzie ks. Leonard Lipke T. J. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w lokalu „Polsk. Związku niewiast katol." przy ul. Szczepańskiej l. 5, I p. od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz. Bliższe szczegóły i program szczegółowy zawiera karta wstępu, którą można nabywać w sekretaryacie kursu, pl. Maryacki l. 2, II. p. codziennie od godz. 11—12 w południe. Cena karty wstępu wynosi 5 K. Słuchaczki wyższych kursów płacą 2 kor.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fryderyk Zoll, nie będzie udzielał posłuchań w najbliższą niedzielę, dnia 7-go b. m.

POWRÓT UCHODZCÓW WOŁYŃSKICH. Ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu z naczelną komendą armii podjęło odstawienie na Wołyń wszystkich uchodźców t. zw. „narodowości ukraińskiej", przebywających dotąd w Galicyi. Wszyscy ci wołyńscy uchodźcy, chcący powrócić do ojczyzny, mają się zgłosić w terminie do dnia 14 b. m. do władz politycznych w Galicyi wraz z dokumentami, celem rozpoczęcia kroków o powrót na Wołyń.

W Krakowie uchodźcy z Wołynia zgłosić się mają do dyrekcyi policyi (biuro Nr. 20, I p.) i wylegitymować się dokumentami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siódmy „Marya Leszczyńska" Konczyńskiego jutro „Głusza" Krzywoszewskiego.

W przygotowaniu jeden z utworów Tadeusza Rittnera, trzyaktowa komedya „Lato", niegrana dotychczas w Krakowie. „Lato" pełne blasku i wdzięku świetnego pióra Rittnerowskiego, wchodzi u nas na afisz, poprzedzone rozgłośnym sukcesem w Wiedniu i Warszawie. Obsadę tworzą najwybitniejsi artyści naszego zespołu — to też premiera wybitnego autora obudziła olbrzymie zainteresowanie. Próby pod kierunkiem reżysera Jednowskiego są w pełnym toku; premiera w sobotę 6-go b. m.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj po poł. „Sądny dzień" L. Wiesenberga; wieczorem cieszące się niesłabnącem powodzeniem „Śluby dębnickie" Krumłowskiego. Jutro „Lalka" Andrana z p. Milowską, świetną odtwórczynią partyi tytułowej.

KONCERT MARYI PILARZ-MOKRZYCKIEJ I KRAKOWSKIEGO ZESPOŁU KAMERALNEGO rozpocznie się dziś we czwartek w sali „Sokoła" punktualnie o godzinie ósmej wieczór. Akompaniament aryi operowych objęła p. Julia Baranowska.

KRAKOWSKI ZESPÓŁ KAMERALNY. Drugi wieczór wybornego zrzeszenia muzyków krakowskich, (St. Ablamowicz-Meyerowa, W. Syrek, M. Szaleski, W. Szwede, B. Kopystyński), które postawiło sobie za zadanie krzewienie zamiłowania do muzyki kameralnej, odbędzie się w sali Saskiej, w piątek dnia 5 b. m. Program zręcznie zestawiający trzy rodzaje zespołu komnatowego obejmuje: Trio Es-dur Schuberta, Kwartet skrzypcowy C-moll op. 18 Beethovena i kwintet fortepianowy A-dur op. 81 Dworzaka. Pozostało bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta.

PORANEK, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI F. SCHUBERTA odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w sali Tow. lekarskiego o godz. 11. Wykład o Schubercie jako liryku wygłosi dr Józef Reiss, pieśni odśpiewa zaszczytnie znany śpiewak estradowy p. A. Rawicz, zaś kompozycye fortepianowe odegra prof. S. Lipski. Bilety u. p. J. Rudnickiego, Rynek gł., Linia A-B.

KONCERT BERTY KREISBERG, zapowiedziany na dzisiaj w sali Saskiej, odbędzie się dopiero w sobotę 6 b. m. Bilety zakupione na dzisiaj zachowują swą ważność na sobotę.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POL. NAUCZYCIELI LUD. W piątek dnia 5 b. m. odbędzie się odczyt p. A. Gorzyckiej-Wieleżyńskiej ze Lwowa „O zmęczeniu umysłowem dzieci" (na podstawie pomiarów psychometrycznych). Początek o g. 6½, w lokalu Związku, Rynek 29, II. p. Goście mają wstęp wolny.

MIEJSKIE KUCHNIE WOJENNE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Karola Rollego, przy udziale wiceprezydenta Sarego oraz grona radców miejskich odbyło się niedawno posiedzenie komisyi kuchni wojennych. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z działalności kuchni postanowiono odnowić lokale niektórych tych instytucyi, w pierwszym rzędzie w Podgórzu. Postanowiono też uruchomić dla młodzieży chrześcijańskiej szkół ludowych i wydziałowych kuchnię przy ulicy Wolskiej 22, oraz rozpocząć starania, aby utrzymywać przez cały rok kuchnię dla młodzieży szkolnej izraelickiej przy ulicy Jakóba 11. Ta ostatnia kuchnia była dotąd otwartą tylko w porze zimowej. W końcu poleciła komisya kierownictwu kuchni rozpocząć kroki o pozyskanie większej ilości tłuszczów dla kuchni miejskich.

WIOSENNA UPRAWA GRUNTÓW, LEŻĄCYCH ODŁOGIEM. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31 stycznia b. r., magistrat może zezwolić osobom trzecim na uprawę gruntów, leżących odłogiem, a zdatnych do uprawy, o ile na gruntach tych osoby, do tego uprawnione, do dnia 15 kwietnia 1918 roku nie poczyniłą żadnych przygotowań do uprawy. Jeśli grunt ma być w ciągu roku 1918 zabudowany, lub też użyty dla celów, które wykluczają uprawę płodów rolnych wogóle, lub do pewnego czasokresu, winien właściciel donieść i udowodnić to magistratowi najpóźniej w terminie wyżej oznaczonym.

W razie powierzenia uprawy gruntów rolnych i parcel budowlanych osobom trzecim, przypada tymże dochód, uzyskany z tej uprawy. Właściciel nie ma żadnego prawa do tego dochodu.

Po zebraniu plonów, gaśnie wszelkie prawo uprawiającego do używania gruntu.

Podając powyższe przepisy rozporządzenia ministeryalnego do publicznej wiadomości, magistrat wzywa wszystkich właścicieli, dzierżawców i użytkowców gruntów rolnych i parcel, leżących odłogiem, a nadających się do uprawy, położonych w obrębie miasta Krakowa, do należytego zagospodarowania tychże, a to pod zagrożeniem przytoczonych wyżej skutków, ewentualnie także kary administracyjnej po myśli obowiązujących przepisów.

KWATERY OFICERSKIE. Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, magistrat miasta Krakowa podwyższył dotychczasowo wynagrodzenie za kwatery oficerskie w porze letniej ostatnio płacone z kwoty 2 K na 2 K 50 h dziennie za udzielenie jednego pokoju umeblowanego z obowiązkiem dostarczenia dostatecznego światła w czasie od 1 kwietnia 1918 do 15 października 1918 roku, za udzielenie 2 pokoi 4 K dziennie, a za dodane łóżko 80 h.

Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów na kwaterę przechodową, winny zgłosić się w wydziale Ve magistratu (ulica Poselska l. 10, II. piętro, numer drzwi 21) w godzinach urzędowych, względnie przesłać także odpowiednie zgłoszenia pisemne. O każdem zajęciem, jak również opuszczonem mieszkaniu przez oficera należy bezzwłocznie donieść. Zaznacza się, że o ile do dnia 1 maja 1918 roku nie zgłosi się dostateczna liczba dobrowolnie zaofiarowujących kwatery dla oficerów, magistrat po zarządzonym spisie mieszkań o czterech i więcej pokoi przystąpi nieodwołalnie do stosowania kwaterunku przymusowego.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Niedawno wkradli się do mieszkania Władysława Budzyńskiego przy ulicy Zielonej 11, nieznani sprawcy i skradli garderobę, bieliznę i biżuteryę wartości 5000 koron. Przed paru dniami policya wyśledziła sprawców tego włamania. Byli to: 21-letni Władysław Bigiel i 16letni Józef Jasiewicz. Obaj zostali aresztowani; podejrzani oni są o szereg podobnych włamań i kradzieży. Za spólnikami wdrożono dochodzenia.

PRZEMYTNICY PRZED SĄDEM. W sądzie krajowym karnym w Krakowie z początkiem kwietnia b. r. rozpocznie się rozprawa karna przeciw pokątnym handlarzom, którzy w lichwiarski sposób uprawiali wywóz nierogacizny i wyrobów masarskich. Oskarżeni są Stanisław, Antoni i Jan Pawlarze z Piasków Wielkich pod Krakowem i Józef Piskorz z Trzciany, powiat Bochnia, którzy z końcem lutego b. r. zostali przyłapani na gorącym uczynku przez organa kontrolne namiestnictwa i żandarmeryę podgórską.

Wyłapanie tej szajki poleciło namiestnictwo funkcyonaryuszowi policyi p. Tryblingowi, dodając mu dwóch starszych wachmistrzów żandarmeryi. Kiedy Trybling wczesnym rankiem ujął pierwszego przemytnika, pochowano w gminie Piaski W. przygotowane do wywozu artykuły, a przemytnicy zaczęli uciekać końmi. Uciekającego przemytnika Józefa Piskorza, który wraz z Pawlarzami ukrył 10 świń, zatrzymał wachmistrz Kosiński. Zatrzymany, nie chciał zdradzić miejsca ukrycia i popędził galopem. Uciekający wóz dopadł Trybling i zdołał uczepić się dolnej części wozu. Przemytnik, korzystając z pochyłości terenu, pędził jak szalony, nie zważając na wezwanie Tryblinga, by konie zatrzymał. Nagle zauważył Trybling, że przemytnik zamierza oderwać jego rękę, na której wisiał. Trzymając jednak silnie zgięte lewe ramię, dobył szybko rewolweru prawą ręką i strzałami w powietrze zmusił go do wstrzymania koni.

Po ruszeniu Piskorza z miejsca ucieczki, wachmistrz Kosiński dopadł nadjeżdżającą furę i pędził na ratunek. Tymczasem Trybling wiózł aresztowanego już przemytnika z powrotem.

Aresztowany Piskorz wskazał u Pawlarzów miejsce, gdzie były ukryte 10 świń i słonina, jednak wobec groźnego oporu Pawlarzów, i by uniknąć rozlewu krwi, odstąpiono od rekwizycyi. Kiedy jednak nadeszło z Krakowa 30 uzbrojonych żołnierzy, dokonano u Pawlarzów i w całych Piaskach W. kontroli a winnych oddano sądom.

Z kraju.

TARNÓW, 2 kwietnia. (Zgromadzenie żydowskie. — Kurs warzywnictwa. — Wieczór Turskiego). Wczoraj odbyło się zgromadzenie żydowskie, zwołane przez partyę syonistyczną. Zebranie zagaił dr Spahn. Referentem był p. Neiger, który zajął się roztrząsaniem sprawy, jakie stanowisko mają zająć żydzi wobec kongresu pokojowego. Omówiwszy sprawę rozwiązania kwestyi żydowskiej, która w żadnym kierunku nie została zrealizowaną, a która szczególnie zbankrutowała przy t. zw. kwestyi asymilacyi, przedstawił referent program żydów na przyszłym kongresie pokojowym. Według tego programu żydzi domagają się ojczyzny, która im się od wieków należy, możności emigracyi, szkół narodowych, gdyż szkoły obecne żydów modernizują i chrystyanizują, jednem słowem równouprawnienia narodowości, języka i pisma, oraz reprezentacyi żydowskich interesów, poczem zaapelował do rodziców, aby w tym duchu wychowywali młodzież. W tym samym kierunku przemawiał dr Spahn, który nawoływał zebranych do łączności i wytrwania.

Charakterystycznym rysem zebrania był język obrad. Był nim język niemiecki ze względu na to, ponieważ, jak się inicyator zebrania wyraził, większość żydów nie rozumie po polsku. Jest to bardzo znamienne i niezmiernie pouczające. Zdaje się, że żydzi pewnego odłamu dopiero w czasie wojny stracili znajomość języka polskiego.

Staraniem Pracy narodowej kobiet polskich zostaje urządzony dla pań wieczorny kurs warzywnictwa. Celem kursu jest przysposobienie słuchaczek i danie im wiedzy, któraby im umożliwiła prowadzenie ogródków. Nauka obejmuje część teoretyczną i praktyczną. Kurs będzie trwał od 5 do 24 b. m. i odbędzie się w razie zgłoszenia się przynajmniej 20 uczestniczek. Opłata za kurs wynosi 10 kor. od osoby. Nauki udzielać będzie p. Kraus instruktor ogrodnictwa powiatu tarnowskiego.

W sali „Teatru Nowego" odbył się wczoraj wieczór p. Turskiego. Część wokalną reprezentowała p. Ada Zbigniewicz, śpiewaczka op. i absolwentka konserwatoryum wiedeńskiego, która swym dźwięcznym i dobrze wyszkolonym głosem odśpiewała pieśni Karłowicza, Zeleńskiego, Marczewskiego, Chopina i Niewiadomskiego. Akompaniowała bardzo dobrze p. Wilkoszówna. P. Turski zadeklamował wiersze poważne, z których najbardziej się podobał „O spiżowych dźwiękach" wiersz Stwory p. t. „Zygmunt Dzwon" wiersze humorystyczne i ku ogólnej wesołości audytoryum zaprodukował epizody wojenne. Z utworów satyrycznych najwięcej poklasku uzyskały kuplety o aprowizacyi. Liczna publiczność przyjmowała artystów krakowskich oklaskami i zmuszała ich do naddatków.

Z ORGANIZACYI KOLEJOWEJ LWOWSKIEJ. We Lwowie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie grupy lwowskiej, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: przew. Lang Leopold, warsztaty Lwów, zast. przew. Steinhardt Stefan, warsztaty Lwów, sekretarzami: Dziekan Mieczysław, mistrz stacyjny Lwów, Bulzicki Józef, drukarz Lwów, skarbn. Cural Antoni, warsztaty Lwów, zast. skarbn. Huetter i Domański Justyn. Jako dalsi członkowie: Wałukiewicz Feliks, Klarenbach Rudolf, Sokołowski Michał, Kurz Jan, Wróblewski Michał, Dygas, Kowal Franciszek, Wójcik Jan, Chojna Marcin, Lebkuechler Franciszek, Wesołowski Michał, Siennicki Zenon, Hołowczak Bazyli, Nowicki Mieczysław, Patkiewicz Karol, Presz Władysław Kisiel Michał. Do komisyi kontrolującej: Roesel Karol, Toruń Wojciech, Niedźwiecki Józef, Biliński Maryan.

Ze świata.

TRAGEDYA RODZINY LOTNIKÓW. Pisma berlińskie donoszą, iż niedawno spadł w walce i zabił się na miejscu bar. Richthofen, lotnik niemiecki; dwóch jego braci, także lotników niemieckich padło w walce powietrznej przedtem. Z rodziny

Richthofenów jeszcze paru oficerów służy przy lotnictwie niemieckiem.

PRASA POLSKA W AMERYCE. Jak donosi „Polonia" paryska z 23 marca wychodzi w Ameryce 15 codziennych pism polskich. Stanowisko koalicyjne zajmują następujące dzienniki: „Dziennik Związkowy", „Dziennik Narodowy", „Dziennik Chicagowski" w Chicago; „Kuryer Polski" i „Nowiny Polskie" Milwaukee wiskonsin, „Rekord Codzienny" w Detroit Mich. „Polak w Ameryce" Buffalo N. Y.; „Wojna Polska" w Nowym Jorku, „Echo" w Toledo O. i „Kuryer Bostoński" w Bostonie.

Antykoalicyjne stanowisko zajmuje 5 dzienników, mianowicie: „Dziennik Ludowy" w Chicago, „Dziennik Polski" w Detroit, „Telegram Codzienny" w Nowym Jorku, „Dziennik dla wszystkich" w Buffalo i „Wiadomości Codzienne" w Cleveland.

ODZNACZENIA i MIANOWANIA. Radca w prezydyum rady ministrów, dr Kazimierz Kozubski, w uznaniu nadzwyczajnej służby w specyalnem użyciu otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Sekretarze ministeryalni: dr Stanisław Bachnicki i Stanisław Rogalski, zostali zamianowani radcami sekcyjnymi w ministerstwie kolejowem.

Prezydent ministrów zamianował w galicyjskiej prokuratoryi skarbu sekretarza dra Tadeusza Sobolewskiego radcą skarbowym, zaś koncepistę dra Eugeniusza Dziurzyńskiego adjunktem.

ŚLUB. Wczoraj przed południem w kościele św. Mikołaja odbył się ślub znanego artysty-malarza p. Iwona Galla z p. Różą Luszczkiewiczówną, utalentowaną i cenioną artystką teatru miejskiego im. Słowackiego.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM JUL SŁOWACKIEGO.

Czwartek 4 kwietnia „Marya Leszczyńska" Konczyńskiego.

Piątek 5 kwietnia „Cluszcc" Krzywoszewskiego.

Sobota 6 kwietnia (po raz pierwszy) „Lato", komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Niedziela, 7 kwietnia po południu: „Ksiądz Marek" Słowackiego; wieczór (po raz drugi) „Lato" Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We czwartek 4 kwietnia o godzinie 3 po południu »Sądny dzień«; wieczorem »Śluby dębnickie«.

W piątek, dnia 5 b. m.: »Lalka«.

W sobotę 6 kwietnia po południu po raz pierwszy: »Małka Schwarzenkopf«. Sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej: wieczorem »Śluby dębnickie«.

W niedzielę 7 kwietnia o godzinie 3 po południu: »Małka Schwarzenkopf«; wieczorem »Flirt«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »RACŁAWICE«. Powieść chłopska, opisał wierszem Włodzimierz Tetmajer. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Tak żywo w tradycyi narodowej tętniące echa bitwy racławickiej, odezwały się świeżo w literaturze niemal równocześnie w dwóch utworach, które skarbiec wspomnień dziejowych, utrwalonych piórem poety i powieściopisarza, wzbogacają utworami, mającymi prawo zaliczać się do klejnotów piśmiennictwa rodzimego. Jednym z nich jest Reymonta »Insurekcya«, drugim poemat Tetmajera »Racławice«. Jędrnym, mocnym, w rytm »Pana Tadeusza« wpadającym wierszem, odtworzył Tetmajer w sześciu pieśniach bohaterski czyn polskiego chłopa, który zerwał się ku obronie ojczyzny w chwili niebezpieczeństwa i dał hasło do wielkiego boju, mającego trwać przez półtora prawie stulecia.

Utwór ten jest typowym przykładem, jak porywający duszę autora temat unieść może wrażliwą wyobraźnię poetycką pieśniarza i natchnąć ją obrazami najwspanialszych wizyj. W poemacie Tetmajera grają w pełni blasku echa romantyczne, przejawia się dusza polska w swoim żywiołowym porywie, rozkochana w swojszczyźnie, podsycona ukochaniem ojczyzny. Poemat swój rzucił Tetmajer na barwnie i z pełnią charakterystyki pomalowane tło. A więc daje na wstępie charakterystykę polskiej wsi Bronowic pod Krakowem, maluje z tężyzną i brawurą poety-malarza typowe postaci włościan, ich obyczaj sielski, przywiązanie do ziemi rodzinnej; tężyznę fizyczną i moralną. Z wielką plastyką słowa kreśli one sceny i obrazy urastają do wyżyny artystycznego epickiego poematu, którego ramy rozpiera potężny temat. Poeta idzie wiernie za zapiskami historyi i moment wymarszu kosynierów oddaje z porywem gorącego patryoty. Kulminacyjnym punktem epicznej opowieści jest wierny opis boju racławickiego, akt nobilitacyi Bartosza, wreszcie dziękczynne po zwycięstwie nabożeństwo. Przepyszne ramy poematu tworzy tło pejzażowe, do którego użyczył poecie farb malarz Tetmajer. Całość stapia się w jednolity bohaterski poemat o cechach epickich i walorach pierwszorzędnej piękności, stawiających »Racławice« w rzędzie najcelniejszych nabytków poetyckich ostatniej doby. *wp.*

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów, 27 marca.

(Szkoły przemysłowe uzupełniające. — Młodzież rękodzielnicza poza szkołą. — Dodatek dla nauczycieli szkół przemysłowych. — Reorganizacya szkół przemysłowych. — Akcya pożyczkowa. — Patronat rękodzielniczy.)

W dniu 23 marca 1918 r. odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego, Stanisława Niezabitowskiego, pierwsze od czasów wojny posiedzenie pełnej krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Wzięli w niem udział szef departamentu przemysłowego Wydziału krajowego, dr Władysław Jahl, oraz pp. dr Aneczye, dr Bernadzikowski, dr Battaglia, Biechoński, Fiedler, dr Bandrowski, Kosobudzki, Merunowicz, Olszewski, W. Ostrowski, Pawłowski, dr Rutowski, Schirmer, dr Marcin Szarski i Wezelak, oraz urzędnicy dep. II. Wydziału krajowego, dr Schoenett, dr Samolewicz, dr Rappe, inż. Łosiński, Poznański, Siedlecki i Kucharski.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o **szkołach przemysłowych uzupełniających** uchwalono wnioski p. W. Ostrowskiego w sprawie założenia szkoły przemysłowej uzupełniającej przy szkole kołodziejskiej w Grybowie, dopuszczenia młodzieży żeńskiej do wszystkich szkół przemysłowych uzupełniających, wreszcie sprawę urządzenia we Lwowie i w Krakowie stałych kursów rysunkowych i handlowych celem podniesienia zawodowego wykształcenia nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających.

Następnie omawiano sprawę zorganizowania **młodzieży rzemieślniczej poza szkołą, celem zapobieżenia zepsuciu** wywołanemu skutkami wojny, oraz celem skierowania młodzieży do zawodów rękodzielniczych. W tym celu należy, zdaniem Komisyi przemysłowej, otworzyć w Wydziale krajowym osobny organ, któryby na podstawie doświadczeń poczynionych w innych krajach na tem polu, zorganizował **ogólną opiekę nad młodzieżą rękodzielniczą.** Organ ten wyposażony w odpowiednią samodzielność, miałby między innemi doprowadzić do założenia odpowiedniej liczby nowych burs, oraz umocnienie, ewentualnie zreorganizowania, burs już istniejących. Akcya subwencyjna w tej sprawie byłaby prowadzoną przez Wydział krajowy wspólnie z c. k. namiestnictwem (Centralą dla odbudowy kraju, Sekcya III.).

Omawiano następnie sprawę **strajku nauczycieli lwowskich szkół przem.** uzupełniających i sprawę przyznania wojennego dodatku drożyźnianego nauczycielstwu szkół przemysłowych uzupełniających w całym kraju.

Dłuższą dyskusyę wywołała podniesiona przez hr. Battaglię sprawa **reorganizacyi krajowych szkół przemysłowych.** W sprawie tej ma być zwołana wspólna konferencya z Radą szkolną krajową przy współudziale praktyków.

Następnie omawiano poruszoną przez pp. hr. Battaglię i dr Olszewskiego sprawę ponownego i jaknajrychlejszego podjęcia **akcyi pożyczkowej z** funduszu przemysłowego. Do wybranego w tym celu subkomitetu weszli pp. Battaglia, Benis, Olszewski i dr Marcin Szarski.

Dalej przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności kraj. **Patronatu rękodzielniczego.** Nad sprawozdaniem rozwinęła się szersza dyskusya w sprawach urządzenia kursów zawodowych, organizacyi kredytu rękodzielniczego, tworzenia spółek wytwórczych, wreszcie ustalenie stosunku Patronatu do akcyi Sekcyi III. Centrali odbudowy kraju.

Wreszcie uchwalono wziąć ponownie pod rozwagę przedłożony przez Wydział krajowy w r. 1914 projekt **reorganizacyi Komisyi przemysłowej** i do subkomitetu, dla tej sprawy wybrano pp. dr E. Bandrowskiego, dr Battaglię, Frankego, Ostrowskiego, dr Stesłowicza i Zieleniewskiego.

Poczta lotnicza.

Galicyjska dyrekcya poczt ogłasza:

Od dnia 31 marca b. r. wprowadza się na przestrzeni między Wiedniem a Lwowem, z lądowaniem w Krakowie, codzienny kurs poczty lotniczej. Pocztą lotniczą mogą być przesyłane zwykłe listy i kartki korespondencyjne. Przesyłki te, które będą nosiły nazwę »Przesyłek poczty lotniczej«: List poczty lotniczej, Kartka poczty lotniczej — muszą być zaopatrzone adresem **odbiorcy,** dalej w oczy wpadającym napisem: »Flugpost« i adresem nadawcy. Przesyłka lotnicza musi być nadaną do transportu w urzędzie pocztowym przy okienku, na ten cel przeznaczonem, a należytość za nie musi być zaraz przy nadaniu w całości uiszczoną. Godziny nadawcze dla przesyłek poczty lotniczej będzie podawać każdocześnie nadawczy pocztowy urząd.

Nadawanie, względnie doręczanie przesyłek poczty lotniczej będzie się na razie odbywało w Wiedniu, Krakowie i we Lwowie, a urzędem nadawczym w tych miejscowościach będzie główny urząd pocztowy, to jest urząd pocztowy, oznaczony numerem 1.

Przesyłki poczty lotniczej doręcza się zaraz po ich nadejściu do miejsca przeznaczenia.

Należytość za każdą pojedynczą przesyłkę poczty lotniczej składa się: a) z należytości, unormowanej za zwykłą przesyłkę tego samego rodzaju, b) z należytości za pośrednictwo w kwocie 1 K i c) z należytości za transport samolotem, która za każde 20 gramów i za każdą przez samolot przebytą przestrzeń (Wiedeń—Kraków, Kraków—Lwów), wynosi po 1 K 50 h.

Od uiszczenia należytości pod b) i c) nie są zwolnione w razie korzystania z transportu samolotem nawet i te przesyłki listowe, którym zresztą przysługuje ustawowe prawo wolności od opłat pocztowych. Należytości pod b) i c) muszą być uiszczone tylko zapomocą specyalnie na ten cel wydanych znaczków pocztowych po 1 K 50 h, 2 K 50 h i 4 K. Znaczki te są do nabycia tylko w głównych urzędach pocztowych.

Zakład pocztowy nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesyłki poczty lotniczej. Jeśli więc taka przesyłka zaginie w czasie między jej nadaniem a doręczeniem, to nadawcy przysługuje prawo domagania się jedynie zwrotu pełnej uiszczonej należytości. Natomiast w wypadkach, gdyby transport przesyłki lotniczej, licząc od czasu wysłania jej przez urząd pocztowy miejsca wzlotu do czasu nadejścia przesyłki do oddawczego urzędu pocztowego w miejscu zlotu trwał na każdej z wyż wymienionych przestrzeni lotniczych dłużej, niż 12 godzin, może nadawca żądać tylko zwrotu należytości za transport, to jest po 1 K 50 h za przestrzeń Wiedeń — Kraków, względnie Kraków — Lwów, zwracając równocześnie Zakładowi pocztowemu odnośną kartkę poczty lotniczej, względnie kopertę listu poczty lotniczej. Dla stwierdzenia czasu trwania transportu, będą urzędy pocztowe umieszczały na przesyłkach poczty lotniczej odcisk stempla, którego legendy wskażą miejsce i czas odprawy, jako też czas nadejścia przesyłki do miejsca lądowania samolotu. Nadawcy wolno przelać prawo domagania się zwrotu wspomnianych należytości na adresata. Ciążący na Zakładzie pocztowym obowiązek do zwrotu uiszczonych przez nadawcę powyższych należytości gaśnie z upływem sześciomiesięcznego terminu, licząc od dnia nadania przesyłki poczty lotniczej.

W wypadkach, gdy statek lotniczy przepisanego kursu lotniczego nie odbędzie, lub też, gdy odprawę przesyłki lotniczej uniemożliwi przekroczenie unormowanego najwyższego obciążenia samolotu, a nadawca umieścił na przesyłce dopisek: »Bei Flugausfall zurück«, to w takim razie zwraca się przesyłkę nadawcy.

W braku takiego dopisku wyszle się przesyłkę poczty lotniczej stosownie do okoliczności bądź to najbliższym kursem lotniczym, bądź to w zwyczajnej drodze pocztowej.

Za nieuskuteczniony transport przesyłki samolotem zwraca Zakład pocztowy z urzędu należytość za transport w wysokości, odpowiadającej przestrzeni, której samolot nie przebył.

Po mowie hr. Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Mowa hr. Czernina była wczoraj w parlamencie przedmiotem ogólnej dyskusyi. Posłowie różnych stronnictw przybyli do parlamentu. W kuluarach utworzyły się grupy, w których omawiano szczegółowo mowę ministra spraw zagranicznych. W lokalach klubowych toczyła się również na ten temat dyskusya po części oficyalna, częściowo prywatna.

»N. Fr. Presse« donosi: Ostatnią mowę hr. Czernina przyjęły niemieckie sfery poselskie z pełnem uznaniem. Sfery te są zadowolone przedewszystkiem z powodu ostrego tonu, jakiego hr. Czernin użył wobec Czechów. Posłowie niemieccy podnoszą też ten ustęp mowy, z którego domyślać się można kroków pokojowych Wilsona. Stanowcze podkreślenie jaknajściślejszego przymierza z Niemcami powitali posłowie niemieccy z największem zadowoleniem.

Jeden z wybitnych posłów chrześc.-społecznych wyraził się o mowie hr. Czernina w sposób następujący: Doniosła mowa Czernina nie pozostanie bez wpływu na położenie wewnętrzne i zewnętrzne. Z mowy tej wynika, że **istnieje pewna łączność monarchii z Wilsonem.** Z faktem tym niewątpliwie pozostaje w związku ostatnie wystąpienie Clemenceau'a. Słusznie zaznaczył też hr. Czernin, że i monarchia bronić będzie Alzacyi i Lotaryngii. Z mowy tej przekonają się też nieprzyjaciele, że liczyć nie mogą na wygłodzenie państw centralnych.

Stanowisko chrześc.-społecznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Wczoraj po południu prezes związku chrześcijańsko-społecznego Izby poselskiej, prałat Hauser, zjawił się u ministra spraw zagranicznych, by wyrazić mu zaufanie zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego kierownictwu polityki zagranicznej i solidarność ze złożonem przez ministra oświadczeniem. Zwłaszcza pochwalił politykę wobec sprzymierzonego państwa niemieckiego i oświadczył, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne uważa wszelką inną politykę za bezwarunkowo niemożliwą.

„N. Fr. Presse" przeciw Czechom.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

»N. Fr. Presse« pisze: Gdy wiadomości o pożałowania godnem zachowaniu się pewnych wojsk czeskich potwierdzone zostały z ławy ministeryalnej, nie uznali odpowiedzialni przywódcy czescy za odpowiednie wyjaśnić swego stanowiska wobec tego odstępstwa w czasie wojny. Słyszeliśmy nawet głosy, że wypadki te świadczą, jak źle Austrya jest rządzona. Gdy ogłoszono komunikat o czeskich brygadach, walczących w krajach nieprzyjacielskich i na Ukrainie, nadeszła ostatnia chwila, w której przywódcy czescy oświadczyć powinni, jak na to się zapatrują. Czesi jednak milczeli. Stan ten ustać musi, tem bardziej, że — jak twierdzi hr. Czernin — koalicya z zachowania się Czechów wnioskuje o rychłem rozkładzie monarchii. — Sprawą tą zająć się musi parlament. W parlamencie zdeklarować się muszą Czesi, czy machinacyami swemi zamierzają nadal przedłużać i zaostrzać niedolę ludności całej monarchii.

Wrzenie w obozie słowiańskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

»Fremdenblatt« pisze: W obozie słowiańskim wywołała mowa hr. Czernina **wielkie podrażnienie,** świadczące po części o świadomości winy. Stronnictwa słowiańskie udawać mogą na zewnątrz solidarność i łączność, »in camera caritatis« nie odmawia jednak wiele z nich słuszności zarzutom Czernina. **Czesi domagać się będą obecnie jaknajrychlejszego zwołania parlamentu i delegacyj, by,** w parlamencie wywołać chaos, a w delegacyach czynić nowe trudności hr. Czerninowi.

W sprawie delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Prezydent delegacyi austryackiej Hauser oświadczył wczoraj współpracownikowi korespondencyi »Austria«, że zebranie się delegacyi tak długo jest niemożliwem, jak długo hr. Czernin nie będzie mógł brać udziału w obradach. Delegacya zwołana będzie natychmiast, skoro hr. Czernin będzie mógł uczestniczyć w jej posiedzeniach.

Głosy prasy berlińskiej.

(Telefonem).

Berlin, 4 kwietnia.

»Voss. Ztg.« pisze: Mowa hr. Czernina jest mową polityczną w wielkim stylu. Dochowania wiary Niemcom nie pojmuje hr. Czernin jako rzeczy sentymentu, lecz jako dobrze rozważone świadczenie na podstawie świadczeń wzajemnych w jasno określonych granicach. Chodzi tylko o granice, jakie hr. Czernin przymierza Austro-Węgier z Niemcami zakreśla. Hr. Czernin granice te określa w sposób następujący: Nie walczymy o aneksyonistyczne ani imperyalistyczne cele, ani nasze, ani niemieckie. **Pójdziemy jednak razem aż do końca w obronie państwa i jego przyszłości«.** Odprawa, jaką Czernin dał aneksyonistom niemieckim, nie jest nowa, jasnem jest jednak, że **hr. Czernin pojęcie aneksyi pojmować będzie odnośnie do Niemiec nie inaczej, jak pojął je odnośnie do Austro-Węgier w traktacie pokojowym z Rumunią.**

»Vorwaerts« pisze: To, co hr. Czernin powiedział o wypadkach dyplomatycznych przed ofenzywą na zachodzie, brzmi tak awanturniczo, że przed wypowiedzeniem ostatecznego zdania należy czekać na odpowiedź Francyi. Jeżeli jest prawdą, że Clemenceau zerwał rokowania z chwilą, gdy Czernin oświadczył, iż żądanie Alzacyi i Lotaryngii stanowi jedyną przeszkodę do rokowań pokojowych z Francyą, to brak wyrazu dla napiętnowania zaślepienia rządowej polityki francuskiej.

Amnestya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

„Wiener Ztg." ogłasza pismo odręczne monarchy do ministra sprawiedliwości, udzielające z okazyi narodzin najmłodszego syna monarchy amnestyi osobom **skazanym i oskarżonym za** obrazę majestatu, tudzież osobom, skazanym na karę utraty wolności nie ponad miesiąc lub karę grzywny do 500 K.

O sprawie zwolnień wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 4 kwietnia.

(Komunikat namiestnictwa).

Ministerstwo obrony krajowej telegraficznym reskryptem zezwoliło na **przedłużenie terminu** prawa wyczekiwania **decyzyi ministeryalnej co do wniosków na zwolnienie, upływającego dnia 31 marca b. r., aż do 31 kwietnia b. r.** Zarazem ministerstwo obrony krajowej oznajmiło, że przedłużenie prawa wyczekiwania poza powyższy termin po myśli dotychczasowych przepisów jest niedopuszczalne, ponieważ od 1 maja b. r. nastąpi nowe uregulowanie sposobu przyznawania owych uprawnień.

Nowy prezydent Bukowiny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Cesarz zamianował radcę dworu dra hr. Ezdorfa, sprawującego kierownictwo rządu krajowego w Czerniowcach, **prezydentem kraju na Bukowinie.**

Dowóz żywności z Ukrainy i Rumunii

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Subkomitet komisyi żywnościowej dla spraw przewozu towarów z Ukrainy i kwestyi mięsa rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu drugą część swego zadania, to jest import bydła z Ukrainy i Rumunii i obrót bydłem na Węgrzech i w Austryi. Po dłuższej dyskusyi subkomitet na podstawie oświadczeń przedstawiciela rządu powziął szereg uchwał, które będą przedstawione pełnej komisyi. Podkreślono najpierw nieproporcyonalny stosunek w zaprowiantowaniu Węgier i Austryi i uchwalono postawić wniosek, wzywający rząd, by z całym naciskiem dążył ku równorzędnemu zaopatrywaniu ludności obu części monarchii.

Stypendya dla studentów ukraińskich

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Kijowa:

Mała Rada przeznaczyła dwa miliony rubli dla studentów, którzy wysłani będą na uniwersytety w Austryi i w Niemczech.

Banki niemieckie w Bukareszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

„W. Allg. Ztg." donosi z Bukaresztu:

Bank niemiecki i bank drezdeński otrzymały pozwolenie na założenie w stolicy Rumunii zakładów filialnych

Przerwa w operacyach na zachodzie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Podczas pauzy bojowej, która od kilku dni nastała na froncie zachodnim, Anglicy i Francuzi znowu ponieśli krwawe straty w kontratakach i powiększyli swoje niesłychane straty. Natomiast częściowe sukcesy Niemców oddały w ręce nasze mniejsze wzgórza na zachodnim brzegu Avry. Na razie niema na zachodnim terenie większych działalności bojowych. Jest to rzeczą naturalną po tak wielkich ciosach. Przerwa w walce musiała nastąpić, aby **przygotować dalsze walki rozstrzygające.** Także przy poprzednich ofenzywach najwyższe kierownictwo armii niemieckiej tak samo postępowało. I tak po przełamaniu frontu koło Gorlic, nastąpiła dłuższa przerwa, po której tem silniej i skuteczniej rozpoczęto atak. To samo stało się we Włoszech po dotarciu do linii Tagliamento. Taki metodyczny sposób wojowania gwarantował dotychczas sukcesy Niemcom.

Przed nowem uderzeniem.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Z Genewy donoszą: Dzienniki paryskie donoszą:

Członkowie rządu francuskiego oświadczają, **że Niemcy rozpoczną wkrótce ponowną ofenzywę.** Niemcy ściągają ogromne posiłki. Komenda francuska ustawiła w punktach najważniejszych wielką liczbę ciężkich dział.

Wiedeń, 4 kwietnia.

»N.-W. Journal« donosi z Zurychu: Sprawozdawca wojskowy »N. Z. Ztg« pisze:

Na czas najbliższy zarysowują się dwie największe bitwy: **Bitwa pod Amiens i bitwa pod Paryżem.** Rozstrzygnięcie zbliża się, a wszystko przemawia za tem, że koalicya nie zdoła uchronić się przed katastrofą.

Ostrzeliwanie Calais.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Tel. Comp donosi z Paryża: Od początku ubiegłego tygodnia **ostrzeliwują Niemcy codziennie Calais.**

Ludność Amiens uciekła. Ruch telegraficzny między Anglią a Francyą wstrzymano z dniem 30 marca na czas nieograniczony.

Koalicya przeciw Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 4 kwietnia.

»Algemeine Handelsblatt« dowiaduje się z Londynu:

Korespondent waszyngtoński »Morning Post« sądzi, że prezydent Wilson w najbliższym czasie zaproponuje **wypowiedzenie wojny Bułgaryi,** ponieważ Bułgarzy uprawiają teraz podobnie jak i Turcy szpiegostwo.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zgubiono

złotą branzoletkę łańcuszkowa z 2 brylancikami i 3 szafirkami. Znalazca zechce oddać: ul. Michałowskiego 15, of., III p., u p. Porębskiej, gdzie otrzyma 100 K nagrody. 3185 1 3

Ślusarz maszynowy

znający się także na instalacyach elektr., wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego, stałego zajęcia. J. Zawartka, Okecim. 2774 1 3

Koncypient

z egzaminem adwokackim poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych Zgłoszenia pod **Dr J. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3118 1 2

Ślusarz maszynowy

elektro monter, obznajomiony ze stałym i zmiennym prądem i naprawą motorów, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod Ślusarz przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3121 1 3

Służący

znający obowiązki kościelnego oraz początki introligatorstwa, poszukuje zajęcia w introligatorni lub w kościele; chętnieby też poszedł do sklepu lub ogrodu, tylko katolickiego. Zgłoszenia pod Służący przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3117 1 3

Magister farmacyi

młody, z pięcioleciem, z najlepszą praktyką, poszukuje dzierżawy apteki, zarządu lub posady od lipca lub też sierpnia b. r. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod **Gwido** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3116 1 3

Elektro-monter

(młodszy) poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. G. 2.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3153 1 3

Doktor praw

z ukończoną Akademią handlową oraz kilkoletnią praktyką w większej instytucyi finansowej, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w dziedzinie przemysłowo-komercyalnej. Zgłoszenia listowne pod „Nleczuja" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3159 1 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 23 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie i itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 5·50 i t. d.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Poszukuje się

panienki lub **młodego człowieka** do biura handl., piszących na maszynie w jęz. polskim i niem. Zgłoszenia pod „**V. M.**" do biura ogł. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 2971

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów, oraz drzewka owocowe i róże, wysyła. [illegible] zapas starczy, **Zakład ogrodniczy, Ignacego Puca, Bochnia.** Cennik na żądanie za darmo i płatnie. 2367 9 10

Kupię

pianino lub krótki **fortepian.** Zgłoszenia z podaniem ceny do „**Universal**" **ul. Grodzka 61.** 3197 1 3

Kucharki

zdolnej, stanowczo samodzielnej, do większego domu (20 osób), pilnej, pracowitej, z płacą miesięczną K 70—80 (do pomocy 2 służące), poszukuje się zaraz. Zgłoszenia wnosić pod „Kucharka", Kraków, Poczta 9. 3137 1 3

Żądać

za darmo, opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, **Brüx**, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 17 120

MASKI

CZASOPISMO ILUSTROWANE, POŚWIĘCONE LITERATURZE, SZTUCE I SATYRZE

wychodzi w Krakowie 1-go, 10-go i 20-go w miesiącu.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Wolska 19.

Prenumerata z przesyłką: kwartalnie 13 koron, półrocznie 24 koron, rocznie 43 koron. — Z dniem 20 marca druk nowej powieści Kazimierza Tetmajera p. t.: „Walka" i cykl „Listów ze wsi" Wł. Orkana. — Czasopismo uzyskało prawo reprodukcyi wspaniałego zbioru obrazów St. Wyspiańskiego, oraz kolekcyi karykatur K. Sichulskiego. — Współpracują najwybitniejsi pisarze i artyści polscy. — Na żądanie wysyła się numery od 1-go stycznia b. r. — Ogłoszenia według umowy.

2804 4 4

Krawczyni

przyjmuje suknie, płaszcze i dziecięce sukienki do szycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" dla **Zofii.** 3173 1 3

Na probostwo

lub do starszego mężczyzny miejsca za gospodynię poszukuje osoba młoda, inteligentna. Zgłoszenia pod „**Estetyka**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3130 1 3

Osoba

młoda, inteligentna, biegła w gospodarstwie domowem, przyjmie zarząd u samoistnego mężczyzny, także i na plebanii. Zgłoszenia listowne pod Samotna Nr 22 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3160 1 3

Ogrodnik

zakłada, urządza ogrody, wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa. Zgłoszenia: Wiatrowski, ogrodnik, Trzebinia. 3131 1 2

Panienka

inteligentna, potrzebna do wypożyczalni książek. **Plac W.W. Świętych l. 8.** Zgłoszenia od godziny 8—9 rano. 3164

Handel

korzenno-śniadankowy M. Kukli przyjmie zaraz **chłopca** do praktyki. Kraków, ul. Karmelicka 17. 3156 1 3

Szewskiego

czeladnika na kołkową robotę przyjmę zaraz, lub dam robotę do domu. Andrzej Siwek, Kraków, ul. Floryańska l. 8. 3104 1 3

Krawca inwalidy

(na nogę) i prasowaczki do prasowania chemicznie pranej lub farbowanej odzieży poszukuje pralnia i farbiarnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 3136 1 3

Objekt przemysłowy

pod Krakowem, z siłą wodną, turbiną, własnym torem przemysłowym, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Długa 6, III p. 3093 1 2

Przyjmę

miejsce podmajstrzego. M. Puciński, konc. majster murarski, Kraków-Zwierzyniec, ul. Kościuszki 2. 3099 1 2

Krawiec cywil. i wojsk.

Jan Jakóbik, ul. Floryańska l. 26, I p., otworzył osobny dział dla nicowań wszelkich ubrań, jako też dla reperacyj i czyszczenia. 3135 1 3

Samotna kobieta

starsza, otrzyma przyzwoite mieszkanie i dopłatę u urzędnika, za obsługę. Zgłoszenia: ul. św. Jana l. 1, III p., wejście przez podwórze, tylko od godz. 2 do 3 w południe. 3186 1 2

Dwie pary

bucików męskich Nr 42, boksowych, robionych na miarę, za 300 K do sprzedania. Dębniki, Rynek 3, II p., przez ganek. 3103 1 2

Szkoła 2 klas.

w środk. Gal., poczta i kolej, do zamiany kierown. na taką w okol. górskiej. Zgłosz. pod: „**Szkoła**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3140 1 3

„LUX"

Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3335. 2550 8 10

Prawdziwe srebrne

lichtarze

i **cukiernice** okazyjnie tanio do nabycia w sklepie jubilerskim **Emila Goldwassera w Krakowie,** ulica Grodzka l. **25.** 2484 5 5

We filii Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie wakuje posada

buchaltera lub buchalterki

do objęcia 1 maja b. r. lub wcześniej. Siły fachowe, czynnością księgowania w zawodzie asekuracyjnym wykazać się mogące, otrzymają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, warunków i odpisów świadectw pod: Towarzystwo ubezpieczeń, Kraków, skrytka pocztowa 33. 3144 1 2

Do wydzierżawienia w Krynicy od 1 maja

pierwszorzędny pensyonat o 25—28 pokojach, z całem urządzeniem i **zapewnioną aprowizacyą.** Willa murowana, ewentualnie jako sanatoryum. Zgłoszenia: Skrzetuska, Kraków, ul. Wolska 15 (osobiście od godz. 3—4 po południu). 2072 2 2

Podręczniki naukowe.

	koron
Brzozowski. Wstęp do filozofii	2·—
Campbell. Zasady elektryczności	3·60
Dyakowski. Wędrówki zwierząt i roślin	2·40
Flammarion. Niebo	2·40
Geikie. Geografia fizyczna	2·40
— Geologia	2·40
Gumplowicz. Filozofia społeczna	3·60
Handelsman. Napoleon a Polska	3·60
Ingram. Historya ekonomii politycznej	3·—
Joteyko — Rudnicka. Co chemia dziś może	2·40
Kossuth. Włókno	3·60
Kramsztyk. Komety	2·—
Lockyer. Początki astronomii	2·40
Loria. Socyologia	2·—
Marett. Antropologia	3·60
Maxwell. Materya i ruch	3·60
Olszewski. Rozwój malarstwa polsk. (do Matejki)	3·—
Peters. Mineralogia	2·40
Piasecki. Zasady wychowania fizycznego	2·—
Posner. Autonomia Irlandyi (Home Rule)	3·60
Punnet. Mendelizm	3·60
Russel. Zagadnienia filozofii	3·60
Skrzyńska. Świat niewidzialny	2·40
— Świat podbiegunowy	2·40
Tołłoczko. Co to są elektron	1·50
Whitehead. Wstęp do matematyki	3·60
Young. Zasadnicze pojęcia algebry i geometryi	3·60

Porto jednego egzemplarza 50 hal.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek L. 17.

2979 2 4

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny.

Proszę żądać nowo wydanej broszury gratis i franko od **specyalisty c. k. patentowanych bandaży na przepuklinę M. Freilicha,** Lwów, Gródecka 85, we własnym domu.

Szanowny Panie M. Freilich!

Poczytuję sobie za obowiązek wyrazić Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie. Od szeregu lat cierpiałem na przepuklinę, na którą nigdzie nie mogłem znaleść pomocy. W rozpaczy poddałem się operacyi, lecz bez skutku. Dopiero od czasu, kiedy Pan wziąłeś mnie w swoją opiekę, Wielce Szanowny Panie, i założyłeś mi swój bandaż, czuję się zupełnie zdrowym, co u starca 73-letniego tem bardziej jest podziwienia godnem. Dziękując jeszcze raz Panu, Szanowny Panie M. Freilich, za rzetelne i umiejętne leczenie, kreślę się

z poważaniem

Jan Nowak

1902 5 5 dyrektor Zakładu ubogich we Lwowie.



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 23 0

Poszukuję walców

z całem urządzeniem, w bardzo dobrym stanie, do przemiału tak żyta, jak i pszenicy. Zgłoszenia pod „**Młyn**" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 2973 3 3

L. 275/18. 3054 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Targu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora członków Kasy i inkasenta opłat, przydzielonego dla filii tejże Kasy w Zakopanem, z płacą roczną 1200 koron, z 4-ma 10% dodatkami pięcioletniemi, oraz dodatkiem drożyźnianym i wojennym na czas wojny.

Kandydaci na tę posadę, oprócz fizycznej zdolności i nieprzekroczonego 40 roku życia, wykazać winni odpowiednią znajomość manipulacyi biurowej.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, lecz po stwierdzeniu zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane wnosić należy do Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Targu do **dnia 6 kwietnia 1918.**

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Nowym Targu

dnia 17 marca 1918.

Kierownik Kasy: **Kowalski.** Przewodniczący: **W. Daniec.**

Wypożyczalnia nut S. A. Krzyżanowskiego

ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel)

otwarta codziennie od godz. 9—1 i od 3—7. Abonament miejscowy K 2·50 i 3 K miesięcznie. Abonament zamiejscowy 10 K kwartalnie. Kaucya miejscowa 6 K i zamiejscowa 12 K. Na prowincyę wysyła się, o ile możności, odwrotną pocztą. 2514 3 5



2386 15 20

40 Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. odpowiedzialnością

odbędzie się dnia 21 kwietnia 1918 r.

we własnym lokalu przy ul. św. Marka l. 20, o godzinie 6 wieczór, a w razie braku kompletu drugie o godzinie 7 wieczór, bez względu na ilość członków,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z działalności za rok 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wybór nowych członków w miejsce ustępujących;
5) Wnioski i interpelacye członków. 3179

Kraków, dnia 2 kwietnia 1918.

Sekretarz: **Dr Władysław Miłkowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców

w Krakowie, przy ul. św. Marka l. 20

udziela swym członkom taniego kredytu i przyjmuje wkładki do oprocentowania na

4%.

3180

Buraków

cukrowych, marchwi pastewnej, koniczyn, traw, łubinu i t. d.

dostarcza

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 3148 1 0

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, także z Törley, od 3/8 do 14/10 litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10 000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Kaiziová 5. — Skupujący potrzebni.** 3108 1 6

Tasiemki do obuwia

z I namiastki przędzy 3113

sznurowadła

z I szwedzkiej celulozy jedwab angorski, bawełna i t. d., i t. d.

Wyrób i hurtownia wysyłka

Maurycy Rosenbaum, Wiedeń, I., Werderthorgasse 5.

MŁYNKI do mielenia kości dla drobiu,

ŚRUTOWNIKI do zboża, ręczne i kieratowe,

TACZKI do ziemi, całe żelazne,

WAGI do ważenia zboża i bydła,

MŁOCARNIE ręczne i kieratowe,

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca 2713 3 3

SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE

Filia we Lwowie.

Parcela budowlana

w Dębnikach, narożna (róg ul. Barskiej i Puławskiego) do sprzedania. Wiadomość u właściciela Hermana Feffermanna, ul. Barska l. 6. 3138 1 4

Mleczarnia hygieniczna

ul. św. Anny l. 7.

sprzedaje mleko kwaśne i słodkie na porcye i na miarę. 3151 1 4

Zaraz do wynajęcia

1 duża sala z dwoma małemi ubikacyami na parterze, w śródmieściu, nadające się na cele przemysłowe. Wiadomość: ul. Floryańska l. 25, II p. 3157 1 3

Parasolka

zostawiona dnia 1 kwietnia, około godziny 1, w tramwaju, zdążającym od dworca, jest do odebrania w dyrekcyi tramwaju. 3150

Kamienica

do sprzedania, trzech-piętrowa w Podgórzu. Bliższe szczegóły wyjaśni Antoni Malicki, Kraków, ul. Szewska l. 21, od godz. 2—4. 3187 1 2

Dnia 28 marca b. r.

około godziny 6 rano wszedł w Dębicy na stacyi do przedziału I klasy pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Krakowa, pies, legawiec, barwy ciemno-brązowej. Ponieważ trzymał się stale przy mnie, wziąłem go z sobą do Sącza, by się nie plątał w Tarnowie, gdzie wysiadłem. Do dnia 15 kwietnia b. r. zwrócę tego psa właścicielowi, gdy się tenże wylegitymuje prawem własności i zwróci poniesione koszta. Stefan Nowak, w Nowym Sączu, Wólki, ul. Ogrodowa l. 1022. 3110

Materace

nowe lub mało używane i czarne spodnie kupię. Zgłosz. pod „**Eska**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3139 1 3

Poszukuję

rutynowanego ogrodnika dla większej majętności. — Adwokat **Zeiler, Sambor.** 3127 1 3

Koncypient

z egzaminem adwokackim i wieloletnią praktyką obwodową i powiatową, poszukuje zastępstwa lub spółki z adwokatem w mieście obwodowem lub większem powiatowem. — Zgłoszenia pod **„Dr Rosenmann", Wiedeń, II.,** Wollmutgasse 23/13. 3128

Rutynowanego koncypienta

poszukuje natychmiast adwokat Dr Roman Nehmer w Żywcu. 3141 1 5

Rutynowany droguista

do zarządu drogueryi **J. Stiela w Samborze** natychmiast poszukiwany. 3125 1 5

Poszukuję

stolarza

na wieś na kilka tygodni do naprawy mebli, głównie antyków. **Jerzy Turnau, Mikulice,** p. Kańczuga. 3147 1 3

Poszukuje się

zarządcy apteki

na prowincyi, we wschodniej Galicyi, na korzystnych warunkach. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„3224".** 3124 1 3

Sekretarz dóbr

pierwszorzędna siła konceptowa, studya akademickie, lat 39, pragnie zmienić niewypowiedzianą posadę od 1 października 1918 r. Najchętniej do przemysłu. — Zgłoszenia. **D. Krokowski, Oleszyce.** 3111

Do wydzierżawienia

od czerwca **folwark** 6 klm od Krakowa, około 150 morgów ról i łąk na razie bez budynków. Wiadomość: ulica Tenczyńska l. 6, II piętro, obok placu na Groblach, od godziny 4—5. 3101 1 3

Młoda

inteligentna, bezdzietna wdowa poszukuje znajomości w celu małżeństwa. Panowie inwalidzi będą również łaskawi przesłać swe zgłoszenia pod **L. K.** do 15 b. m., do Admin. „N. Reformy". 3176 1 2

Dwie urzędniczki

blondynka, katoliczka, i brunetka, izraelitka, mające do 5000 K rocznego dochodu, poszukują stosownej znajomości z mężczyzną odpowiedniego wyznania, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe z dołączeniem fotografii pod **„Katoliczka"** — względnie **„Izraelitka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3081 1 2

PIĘKNOŚĆ JEST SZCZĘŚCIEM!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleść zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2135 2 52

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

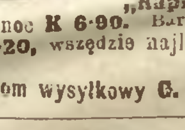
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pozęd. korresp. w języku niem. 36 40 0

Krem fiołkowy na skórę Silve

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII. 84 25 0



AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury **K 5·30,** na myszy **K 4·80,** łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby **„Rapid",** łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc **K 6·90.** Bardzo dobrze działająca łapka na muchy **„Nowa" K 4·20,** wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 46 104

Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III 105, Neulinggasse 26.

Licytacya koni.

Dnia 9 kwietnia 1918 r. o godzinie 8·30 rano sprzedanych zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Nowym Sączu około 30 koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub Expozytury rolniczej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wyłączeni.

Właścicielowi, któremu by koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności i po zwrocie skóry z podłego konia — oddany bez żadnych kosztów, przez podpisaną Komendę zapasowy koń o tej samej cenie wywołania, co koń utracony. 3106

C. i k. Komenda szpitala koni w Nowym Sączu.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.